Nr. 1 Poznań, dnia 15 stycznia 1928 Rok IV

PRZEGLĄD KRAWIECKI

Dom wysyłkowy towarów sukiennych

Adolf Danziger, Bielsko (Śląsk)

Poleca P. T. Zakładom Krawieckim swoją kolekcję

NA SEZON WIOSENNY 1928

która wyjdzie z początkiem lutego 1928 — Kolekcja będzie obejmowała bogaty wybór najmodniejszych i najlepszych materjałów sezonowych po cenach b. umiarkowanych — P. T. Klienci, którzy sobie życzą otrzymać moją kolekcję, raczą **takową zawczasu zamówić załączoną kartą zamówienia.**

ZAPEWNIAM NADZWYCZAJ RZETELNĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĘ.



HALLO! HALLO!

— czy Konfekcja Damska?
— tak proszę Pani.
— posyłam suknię do uplisowania, ale koniecznie muszę ją mieć za 2 godziny, czy mogą mi panowie to zrobić?
— jeśli to dla Pani takie pilne

dobrze wykonamy!

Najmodniejsze plisowania w ciągu dnia wykonujemy

KONFEKCJA DAMSKA T. A.

Poznań, Wielka 27-29, I p. **Telefon 1925.**

PODSZEWKI

wszelkie przybory krawieckie i

Artykuły męskie

kupisz **najtaniej** w firmie

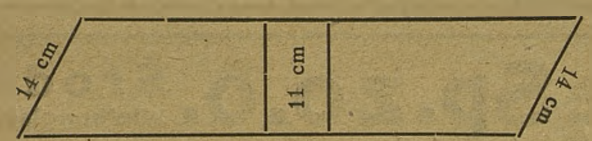
Józef Paszek, Poznań

ulica Wrocławska 30

Dla pp. krawców rabat! Dla pp. krawców rabat!

KOŁNIERZE AKSAMITNE

najprzedniejszej jakości na ukos skrojone



		Cena za metr: zł	za pojedyńczy kołnierz: zł
Nr. 12201	dobra jakość	17.—	2 80
„ 12202	pa. „	21.50	3.50
„ 12203	pa. „	29.50	4.90
„ 12204	najlep. „	36.—	6.—
„ 12205	„ „	43.80	7.30

Pojedyńcze kołnierze wysyłamy na próbę za pobraniem pocztowem

Plaid - serż zimowy

czarny gruby gatunek około 145 cm szeroki o wązkim i szerokim djagonalu

przy odbiorze pojed. metrów zł 11.80 za metr
„ „ 10 „ „ 11.30 „ „
„ „ ½ sztuki „ 10.80 „ „

Na życzenie prześlemy natychmiast próbki

NIWOGA **DOM EKSPORTU SUKNA Spółka Akcyjna Gdańsk**

Węgiel bukowy I a

wysyłam w większych i mniejszych ilościach po cenie konkurencyjnej

P. Rosada - Poznań, Wierzbięcice Nr. 13

Telefon 29-81 P. K. O. 208 257

Składnica Plac Prez. Drwęskiego narożnik Wierzbięcice

Kursy Kroju

damskiego i męskiego

rozpoczynają się 1 i 15 każdego miesiąca

A. NOWAK, kierownik kursów

Wrocławska 33/34

Dom Sukna

Wilhelm Habesser - Bielsko

Założony w roku 1905

rozpocznie w miesiącu lutym 1928 z wysyłką najnowszej bogato zaopatrzonej kolekcji materjałów latowych wyrobów bielskich po cenach fabrycznych

PP. Krawcy męscy i damscy oraz PP. Krawczynie, reflektujący na podobną kolekcję, zechcą niezwłocznie podać swe adresy.

PRZEGLĄD KRAWIECKI

ABONAMENT KWARTALNY 3.— ZŁ włącznie posyłki
Cena numeru 1,00 zł
Konto czekowe P. K. O. Poznań 201195
Nacz. red. Kazimierz Krajna w Poznaniu

MIESIĘCZNIK
Organ Związku Cechów Krawieckich na Rzeczpospolitą Polską

OGŁOSZENIA: Cała strona 150.— zł Pół str. 80.— zł Ćwierć 40.— zł Jedna ósma 20.— zł I. str. okładki i w tekscie plus 50% II i IV str. okładki plus 25% Dla zagranicy plus 33%.

Nakładem Biura Ogłoszeń „PAR", Centrala w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11 — Telefony 44-76, 22-31, 22-35, 38-15 Oddział miejski: ulica 27 Grudnia 18 — Telefon 22-31. — Oddziały zamiejscowe: Warszawa, Moniuszki 2 — Telefon 515-24 Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72 — Telefon 721. — Toruń, ul Szeroka 46 — Telefon 711. — Grudziądz, ul. Toruńska 4 — Telefon 21 Kraków, Rynek Gł. (Pałac Spisk.) Telefon 47-10, Katowice, Warszawska 45, Tel. 260.

Nr. 1 . **Poznań, dnia 15 stycznia 1928** **Rok IV**

Od wydawnictwa

W przyszłym numerze dołączymy do pisma naszego gustownie wykonany, ilustrowany w kilku barwach „ALBUM KIESZONKOWE" na sezon wiosenno-latowy.

Dołączenie Albumu nastąpi tylko dla tych prenumeratorów, którzy prześlą na czas abonament kwartalny w kwocie zł 3.—.

Wysoki nakład Albumu zniewala nas wezwać do punktualności Szanownych Czytelników.

Wobec powyższego upraszamy o łaskawe przesłanie zaległości na załączonym blankiecie P. K. O.

Zjazd delegatów Związku Cechów Krawieckich

odbył się w niedzielę, dnia 8-go stycznia w Poznaniu w lokalu „Boulevard".

Zjazd zagaił w obecności kompletu członków Zarządu prezes kol. Trawiński, witając przedstawiciela Izby Rzem. p. Warkockiego, prezesów okręgowych oraz nielicznych coprawda delegatów, których zebrało się 28 i to z nast. Cechów:

Gostyń 1 — Skiba Józef; Kostrzyn 1 — Iwański Bernard; Koźmin 1 — Szych Jan; Leszno 1 — Steinert St.; Nowy Tomyśl 1 — Weber Fr.; Rawicz 1 — Szymkowiak K.; Sieraków 1 — Lorkiewicz Teofil; Śrem 1 — Nowak Kaźm.; Sulmierzyce 1 — Garyantesiewicz; Szamotuły 1 — Gołaszewski St.; Wolsztyn 1 — Skibiński Wit.; Września 1 — Matuszewski Maks.; Zbąszyń 1 — Walkowski Paweł; Żnin 1 — Reszewski Jan.

Poznań — Wolny Cech Krawiecki 3 del. — Nowakowski Wal., Roszak radny miasta i Maciaszek Klem.

Poznań — Cech Krawców Damskich 2 del. — Bąkowski Józef i Gąsiorowska Aniela.

Poznań — Polski Związek Przykrawaczy 1 del. — Ludwiczak Ignacy.

Na wstępie mówił prezes o nowej Ustawie Rzemieślniczej, o nowych ustawach, do których cechy dostosować się mają oraz o wyborach do Izby Rzemieślniczej.

W licznej i rzeczowej dyskusji przemawiała przewaga zebranych. Odpowiedzi udzielali prezes i przedstawiciel Izby Rzemieślniczej.

Następnie uchwalono wysłać 13 delegatów na Zjazd Związku Związków Cechowych w Poznaniu, celem zajęcia stanowiska w sprawie Narodowo-Katolickiej Unji Gospodarczej.

Pan Drabętowicz stawia rezolucję przeciw Unji — wniosek upada.

W komunikatach omawiano sprawę kontroli prac wojskowych, wykonanych przez pewną firmę w Warszawie. Krytykowano ogromną fuszerkę oraz, że prace nie oddano krawcom tutajszym do wykonania. W końcu poruszono sprawę stosunku Cechów do Związku i wysłuchano sprawozdań prezesów okręgowych. Po 3 godzinnych obradach zamknął kol. prezes owocne obrady.

K. K.

Zjazd delegatów Zw. Zw. Cechowych

odbył się w poniedziałek 9 stycznia w Poznaniu na sali hotelu Britania.

O godz. 4 po poł. zagaił Zjazd prezes kol. nasz Ludwik Miklaszewski z Kostrzyna, witając 154 delegatów uprawnionych do głosowania tak z Poznania jak z całego obwodu Izby Rzemmieślniczej.

Na porządku obrad była kwestja przystąpienia organizacji do Narodowo-Katolickiej Unji Gospodarczej i to celem jednolitości przy wyborach do Sejmu i Senatu.

Sprawę przedstawił w nader rzeczowy sposób kol. prezes. W długiej i chwilami bardzo ciepłej dyskusji przemawiał cały szereg przedstawicieli rzemiosła wielkopolskiego. W słowach ich było czuć ból o brak opieki w ciałach ustawodawczych. Wielkopolskie rzemiosło bowiem — mimo przyrzeczeń — nie miało w Warszawie ani jednego przedstawiciela swego. Dla tego traktowano nas i sprawy nasze po macoszemu. Z troską o lepsze jutro — wynik głosowania był następujący: Za Unją Gospodarczą głosów 126 — przeciw 22 — wstrzymało się 6.

Z przykrością podnieść należy fakt, że prezes kol. Miklaszewski niezadowolony „z rozbicia" głosów rzemiosła ze stanowiska swego ustąpił. Zebranie wyraziło mu za jego bezstronne i rzeczowe przewodnictwo w organizacji oraz nader energiczną pracę, jednomyślnie szczere uznanie.

W wyborach na prezesa został nim prezes Związku Piekarzy kol. Bartkowski. Kandydaci pp. inż. Piński i prezes Staszak zrzekli się przyjęcia mandatu.

Czego spodziewamy się w roku 1928?

W roku 1928 stoją przed narodem polskim ważne zagadnienia do rozstrzygnięcia. Walka rozpocznie się bowiem o możność ponoszenia ciężarów podatkowych w stosunku do wytwórczości miast. Pozatem czeka nas układ z Niemcami, który zgotować może wytwórcom naszym wielką konkurencję. Stoimy również przed wyborami do ciał ustawodawczych jak: sejm i senat. Te trzy ważne zagadnienia winny rzemiosło polskie wzbudzić do czynu jednostek jak i wzmożenia życia organizacyjnego.

Wybory zaś do Izby Rzem. przeżyjemy zapewnie w zgodzie przy sprężystej organizacji związków.

Statystyka udowadnia, że główne ciężary państwowe ponoszą siły wytwórcze miast. Wprost nadludzkie są ciężary na ubezpieczenia socjalne; nadmierny aparat urzędniczy pochłania ogromne sumy, podatki zaś pośrednie uprzykrzają nam ogromnie żywot nasz.

Wielkość i ciężar podatków oraz powaga położenia kraju winna i krawców pobudzić do trzeźwości i żywego działania na przyszłość. Nie będąc na powyższe obojętnymi, spodziewamy się, że przy współpracy zawodu naszego dojdziemy w rb.

do prawidłowego rozwoju stosunków gospodarczych.

Rok 1927 przyniósł w naszem życiu gospodarczem pewne uzdrowienie stosunków w przeciwstawieniu do lat poprzednich. Sprawę powyższą traktowaliśmy tylokrotnie na łamach pisma naszego. Z całym spokojem stwierdzić możemy, że informowaliśmy czytelników naszych rzetelnie, podając wiele rad i wskazówek, w jaki sposób podnieść zawód wogóle i jednostki gospodarczo. Toż samo i w przyszłości z miłą chęcią czynić zamierzamy.

W roku 1928 czeka nas

spełnienie szczególnie ważnych zagadnień.

Niech nas to jednak nie zraża, gdyż do celu dążyć trzeba śmiało i nieugięcie naprzód. Nie łudźmy się, że niebezpieczeństwa, grożące rzemiosłu krawieckiemu, są małe. Przeciwnie! W ostatnich bowiem latach powstają, jak grzyby po deszczu, wielkie, ogromnie oświetlane domy konfekcyjne. Nadto wytwarzają nam ogromną konkurencję stowarzyszenia urzędnicze, a niejednokrotnie, zwłaszcza po małych miastach, domokrążni uprzykszają kolegom naszym swe bytowanie.

Do tego dochodzą — na pozór — dogodne warunki spłaty, proponowane przez domy na odpłatę. Wszystko to jest tanim wabikiem dla ludzi naiwnych. Wyrafinowana jednak taktyka wielu kupców nie kończy się na powyższem. Wymyślili oni wspaniale dekorowane okna wystawne, wabiące oko widza, a zachęcające niejednych do zaspokojenia swych potrzeb w tychże interesach.

Wszystko to ze spokojem czynić wolno naszym przeciwnikom, gdyż posiadają swobodę i wolność rozwoju. Ale czyż nam wobec tego wolno pozostać bezczynnymi? Kto tak sądzi, niechże spakuje lepiej manatki swe, a wyzbywszy się samodzielności swej, uda się w niewolę kapitału, w konfekcji zorganizowanego. Samodzielny, postępowy rzemieślnik działać musi inaczej.

Krawiectwo, mimo trudnego położenia, może śmiało w przyszłość patrzeć.

Posiada ono bowiem dwa wielkie czynniki w rękach swych, których im żadem przeciwnik, choćby najzasobniejszy, z ręki wydrzeć nie zdoła. Są nimi bowiem:

osobisty i żywy gust i smak krawca oraz jakość jego pracy.

Myśl więc o jednolitości wykonywania ubrań — na wzór obuwia — należy uważać jako rzecz niemożliwą. Szerokie rzesze ludności przyswajają się dziś coraz więcej nawet do ubrań na miarę. Przyjemniej bowiem człowiekowi być ubranym gustownie i wedle własnego upodobania, oraz odpowiednio do swej figury. Gust i upodobanie ludności nie jest jednak głównym czynnikiem rozwoju krawiectwa miarowego. Krawiec sam musi koniecznie wyrobić w sobie tyle smaku i poczucia piękna, by szerzyć zmysł dla piękna w szerokich warstwach społecznych.

Drugim czynnikiem w ręku krawca jest **jakość wykonania** ubrań. Ilość reprezentuje bezwzględnie konfekcja, jakość natomiast dobranych materjałów oraz wykonania ubrania mogą być tylko reprezentowane w krawiectwie miarowem. O tem niechże pamięta i krawiectwo polskie.

W kraju tak kulturalnym jak Polska, sprawa gustu i smaku w stroju i ubraniu nie może być rzeczą przypadkową, musi ona być obowiązkiem każdego obywatela. Rzemiosło i kultura należą do siebie tak, jak młot do kowadła. Myśl o tem, by podnieść kulturę piękna stroju w narodzie należy i do krawca samego, który niech pokazem piękna i własnem przykładem publiczność do tego przyswaja.

Pod koniec wyrażamy krawiectwu polskiemu, że **„Rok 1928 musi być rokiem zdobyczy dla krawiectwa miarowego!“**

Krawiectwo musi samo z siebie wydobyć słowem i przykładem zdolności swe twórcze i w świat je rzucić, by unaocznić ogółowi znaczenie pracy miarowej w przeciwstawieniu do tandety. Spełniwszy zadanie swe, doczekają się czytelnicy nasi: **„szczęśliwego, gospodarczo zadowolonego i zdrowego Nowego Roku!“**

Przegląd mody wiosennej 1928

Krótko po ukończeniu wojny w modzie męskiej objawiała się dość częsta zmiana, dziś natomiast główne wytyczne linje mody zachowują więcej stałości. Niecierpliwi twórcy mody, pragnący wprowadzić w modę nieco przewrotu, doznali ogromnego zawodu. Modę męską nie tak łatwo zachwiać w swych głównych podstawach linji wytycznych, należących dziś już prawie, że do tradycji.

Główne typy charakteru tegorocznej mody wiosennej możnaby skrystalizować we formach: męsko-poważnej i naturalno-eleganckiej. Z głównych rysów mody nowej należy szczególnie uwypuklić:

Ubranie marynarkowe będzie zapewne sztandarowem. Marynarka przeważnie na dwa guziki. Długość jej nieco krótsza, talja trochę uwypuklona. Przy dwurzędnej marynarce trzecie, górne guziki. ślepe Wyłogi szerokie, kołnierz półszeroki, Moda niemiecka przyniesie z sobą rękaw na ramieniu nieco sterczący. Zwyczaj ten nie znajdzie zapewne u nas prawa obywatelskiego. Rękaw wąski, z 2—4 guziczkami. Kieszenie przeważnie bez patek. Plecy nie wykazują wcięcia. Guzik ostatni z przodu wprost talji.

Co dotyczy kamizelki, to specjalne nowości nie ujawniły się. Jednorzędna może nieco sterczeć nad otworem marynarki, dwurzędna z wąskim szalem więcej w użyciu będąca.

Szerokość spodni średnio dostatnie, spadają nieco na przegub. Przy materjale wzorzystym wąskie mankiety.

Ubranie skombinowane będzie również często w użytku i to jedno- i dwurzędne. Do ubrania spacerowego służy kamizelka z materjału, zaś jako wieczorowa lub do tańca z materjału jasnego, jednobarwnego. Spodnie z czesanki w paski lub też w kratę z szewiotu.

Ubranie surdutowe (cutaway), ale tylko w bardzo gustownem wykonaniu.

Surdut na jeden guzik do zapinania, wyłogi szerokie. Spodnie w paski dystyngowane, do tego jasna kamizelka.

Ubranie sportowe należy do najbarwniejszych z modnych ubrań. Składa się ono poprostu z ubrania marynarkowego, w najwygodniejszem wykroju. Kieszenie wedle upodobania, zaś wygląd wystroju ożywia prostotę linji. Spodnie t. z. „knickebocker", sięgające do początku łydek.

Ubranie towarzyskie. Przy smokingu wyłogi dobrze zaokrąglone. W użyciu będą przeważnie jednorzędne, ujawnią się również i dwurzędne. Jako nowość ujrzymy przy brzegu kamizelki ozdobną i przedzierzganą taśmę. Spodnie również z galonem w podobnej ozdobie.

Frak składa się z krótkich przodków, dość obcisłych i mocno zaokrąglonych spódnic. Kamizelka biała, szalowa, na pięć guzików. Szerokość spodni średnia z galonem.

Palto wiosenne będzie najmodniejszem w kolorze szarym (Chesterfield), na trzy guziki do zapięcia. jedno- i dwurzędne, kołnierz aksamitny. Wyłogi szerokie, nieco zaokrąglone. Na piersiach kieszeń. Wykonanie palta winno być dostowane do form ubrania, a więc przy normalnych figurach wyraz formy półszeroki. Długość do kolan.

Ulster do podróży impregnowany, usuwa co raz więcej płaszcz gumowy. Wygodna forma kroju. Jedno- lub dwurzędny.

Ulster przejściowy prostopadły, bez wyraźnych znamion w talji, z listewką lub dziurki wierzchem, na trzy guziki. Wyłogi szerokie. Kieszenie bez patek.

Palto sportowe reprezentuje, jak dawniej, kowerko. Klasyczny jego styl przytłaczają nieco szersze wyłogi. Brzeg cztery razy stebnowany, na ramieniu również nastebnowany rzemień.

Palto wieczorowe. Kołnierz i dobrze zwijające się wyłogi kryte jedwabiem. Wyrób z szewiotu czarnego lub marengo, jedno- lub dwurzędne.

Materjały. Jako najmodniejsze występują kolory: bronzowy, szary lub melange w niebieskie, dalej mniej żywe desenie w rodzaju pasteli niewypowiedzianych odcieni tkackich. Kraty więcej znajdą zastosowania w użyciu niźli paski i desenie łuszczkowe. Wybitniejsze desenia ujawnią się na ulstry, przeważnie w kratę.

Tyle co do przebłysków mody wiosennej. Są to tylko wskazania, zaś do przyszłego numeru dołączymy pięknie i artystycznie wykonane album kieszonkowe, z którego mnogo będzie można korzystać ku ogromnemu pożytkowi abonentów naszych.

W. M. Zdrojecki.

Zwycięstwo zdrowej idei

Rozwiązanie sprawy kredytowej dla rzemiosła dotychczas napotykało na zrozumiałe trudności: brak było organizacji, któraby w całej rozciągłości poświęciła siły i pracę, aby doprowadzić do konkretnych wyników stale przez różne czynniki obiecywaną pomoc kredytową dla rzemieślników.

Do niedawna stosowane praktyki ograniczały się albo tylko na pięknych obiecankach albo na pośrednictwie t. zw. opiekunów w formie banków wszelkich rodzaji, które na owem pośrednictwie zarabiały, a korzyści prawdziwych dla protegowanego rzemiosła bynajmniej nie przynosiły.

Od czasu, kiedy powstały silne kasy rzemieślnicze, oraz kiedy rzemiosło, w całej swej rozciągłości, poczęło się skupiać przy instytucjach, stworzonych przez siebie i całkowicie gwarantujących mu rzeczowy i prawdziwy kredyt rzemieślniczy — kasach rzemieślniczych — rzecz się całkowicie zmieniła.

Dowodem tego był choćby kredyt ostatni P. K. O., który choć nikły, zapoczątkował jednak wyraźną akcję kredytową, przeznaczoną specjalnie dla rzemiosła.

Obecnie podzielić się możemy z czytelnikami nowym faktem stwierdzającym, że prace rzemiosła coraz żywszem gospodarczo biją tętnem.

Przedstawiciele Izb Rzemieślniczych odbyli konferencję w Ministerjum Skarbu w sprawie szerokiej specjalnej akcji kredytowej dla rzemiosla, która w związku z wejściem w życie ustawy oraz wielkim, jak dotychczas zdolano stwierdzić, rozwojem Kas rzemieślniczych, ma być zastosowana.

Konferencja w ministerjum trwała około półtorej godziny. Wszystkie postulaty rzemiosła, dotyczące tak rozwoju Kas rzemieślniczych jak i akcji kredytowej, zostały nader przychylnie przyjęte i została zapowiedziana na czas najbliższy ich realizacja.

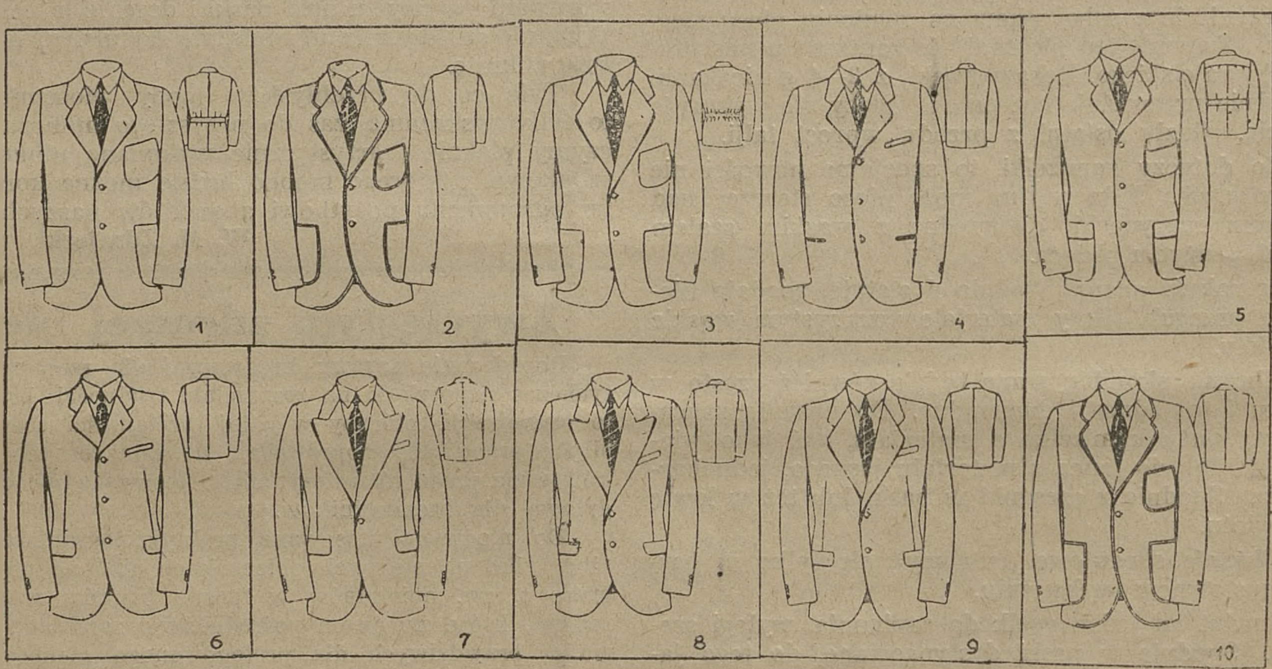


Pierwsze przebłyski wiosenne

Modele amerykańskie.

Podane tu 12 wzorów, zastosowanych w przyszłej modzie wiosennej w Ameryce, możnaby traktować jako modele europejskie i to ze względu na kierunek linji i wykonanie ogólne z naszemi. Szerokie ramiona, tak bardzo w strojach amerykańskich rozpowszechnione, znikły zupełnie. W ich miejsce stały się modnemi ramiona normalne a co się tyczy wykonania w ogólności to jednolitej formy nie uznaje się wcale.

Obecnie uznaje się wszystkie prawie rodzaje marynarek, bo w użyciu będą tamże do zapinania na jeden, dwa, trzy, a nawet cztery guziki, zaś co dotyczy fasonu nie ma żadnych wytycznych. Górne zakończenie wyłogów w narożnikach swych może być stojące lub wiszące, jak to zresztą ryciny obok podane wykazują.



Plecy za wyjątkiem ryciny 3 wcięte.

Kieszonka na piersiach uzyskała prawo obywatelskie. Przy szerszych wyłogach, jak to na wzorach 7, 8, 9 uwidocznione, kieszonka nawet nieco zakryta.

Ryciny powyższe odkrywają nam nieco rąbek mody amerykańskiej. Zaczekajmy, co nam za miesiąc mody nasze przyniosą. Przebłysk mody tu podanej nie wiele różnić się będzie od mody zachodu. W modzie w Niemczech rozpowszechnionej ujrzymy zdaje się nieco szersze i wyższe ramiona, z wystającemi nawet górą — ponad ramię — rękawami.

J. D. M.

Dyplomaci szerzą modę

Dyplomaci starej szkoły byli dobrymi znawcami mody. Pochodzili bowiem przeważnie ze starych rodzin szlacheckich, w których dbano bardzo o dobre formy towarzyskie i gustowne ubieranie się. Moda i maniery są z sobą bowiem bardzo spokrewnione. Nie chcemy tem samem twierdzić, jakoby dyplomaci starego rodzaju świecili największemi zdolnościami, lecz faktem jest, że dyplomaci wszystkich czasów i państw bez wyjątku uwydatniali się poprawną wymową, wybranym sposobem życia i gustownem ubraniem się. Niejedni z nich przodowali na polu gustu i smaku w modzie.

Moda nie jest tylko modą, ubranie zaś nietylko samem ubraniem. „Głupim jest ten, który w modzie tylko modę widzi“ — powiedział doskonały znawca mody francuz Balzak. Eleganckie bowiem ubranie na figurze do tegoż nieodpowiedniej wywołać może nawet pewne wrażenie przesady. Krawiec, ubierający klienta swego przednio, nie zawsze mu przez to wyświadcza przysługę. **Ubranie bowiem musi we formie i kroju uwypuklać usposobienie i pojmowanie życia osoby, noszącej je,** wtedy siedzi dobrze i jest oku miłe. Prawdziwa elegancja człowieka wymaga na pierwszem miejscu akuratnego ubioru. Nieraz krawiec czyni daremne wysiłki gustownego ubrania klienta swego tak długo, dopóki odbiorca sam się elegancko ubierać nie nauczy. W takim wypadku jest stanowisko krawca znacznie ułatwione. Do ubrania z pełnym smakiem potrzeba pewną dozę talentu. Pozypomnieć bowiem należy sztywnego oficera pruskiego z przed wojny, ubranego po cywilnemu.

W modzie męskiej pierwszy ton mogą wogóle nadawać tylko ludzie cywilni. Między nimi zaś przodują dyplomaci, którzy modzie nadać potrafią charakter wybitny, osobisty i pełen smaku. W dyplomacji bowiem wymaga się nietylko wielkich zdolności i rutyny zawodowej oraz osobistej zdolności łączenia i kojarzenia w polityce, lecz przedewszystkiem wysoką dozą taktu w sprawach powierzonych. Takt uwypukla się w bardzo misternym kontakcie między ubraniem a osobą noszącą je. Prawdziwi i zdolni dyplomaci posiadają szczególną sprawność w bezmiernem połączeniu swego eleganckiego ubrania z własną osobą tak, że nie zdarza się, by ubranie miało go przeholować, względnie, by w nim sterczał ktoś obcy.

Mazarin, przedstawiciel króla Ludwika XIII. i jego prawa ręka, odznaczał się jako bardzo wzorowy znawca gustownych stroi. Było to już przed laty 300. Kardynał Richelieu, kierujący polityką Francji za Ludwika XIV. był dla elegancji swej przez świat podziwiany. Austrjacki książę Metternich potrafił połączyć ducha dyplomatycznego oraz smak i estetykę mody tak, że wszyscy królowie świata z początkiem XIX. wieku do jego stroju się stosowali. Przedstawiciel Francji we Włoszech, Barrère, nadawał przed wojną ton w modzie w całym Rzymie. Kto podobnie do niego się ubierał, mógł znaleść dostęp w znakomitym świecie. Dyplomata ten potrafił wprost misternie, przy pomocy siły przyciągającej, reprezentowanej w eleganckiej modzie, wiele sympatji rzymskich przyciągnąć na stronę francuską. Kto zaś nie przypomina sobie wprost przysłowiowo eleganckiego króla Edwarda VII? Już jako następca tronu, a później jako król, zdobył i trzymał palmę zwycięstwa przez dziesiątki lat w eleganckiej, międzynarodowej modzie męskiej

Każdy krawiec, który dyplomatów zalicza jako swych odbiorców, potwierdzi, że od panów tych mógł się bardzo wiele nauczyć. Zawód ich, prowadzi ich bowiem w daleki i szeroki świat. Stałe rozjazdy, pobyt w najelegantszych miastach świata, stała, żywa łączność z pierwszemi kołami towarzyskiemi, wszystkie te okoliczności wychowują i wyrabiają u nich samowity smak w modzie. Mocą eksponowanego stanowiska swego są wprost skazani stale modnie się ubierać. Stanowisko ich wymaga jednak unikania wszelkiej przesady w modzie. Dyplomata nadzwyczaj wystrojony stałby się niemożliwy. Prawdziwy dyplomata pragnie wnijść w najlepsze towarzystwa, nie może atoli, dla form zewnętrznych, jako przesadnie modny podpadać. Napoleon I., znany był z tego, że wszystkich panów jak panie do dworu swego dopuszczonych jaknajdokładniej co do strojów ich wybadał. Biada tym, którzy się w rzeczach stroju tyczących do niego nie stosowali, przesiedlał ich bowiem w najodleglejszą prowincję.

Podczas wojny światowej zasłynęli w państwach neutralnych w wielu miastach francuzi, zakładający tamże warsztaty krawieckie. Czynili to i ze względów dyplomatycznych, by niemieckie i austrjackie panie z towarzystwa przez smak swój znakomity, jako odbiorców uzyskać. Krawcy damscy wiedzą doskonale z doświadczenia, że damy z znakomitego towarzystwa, nigdzie tak wymownemi nie są, jak przy przymiarce nowego stroju swego. Opanuje ich tamże pewien szał, opowiadają wtedy wszystkie rzeczy naj ciekawsze. Mówią, że niejedna żona wysokiego dyplomaty, lub wysokiego oficera, przy przymiarce zdradzała tajemnice, które kraj jej ojczysty drogo opłacać musiał.

Dyplomaci i moda należą z dawien dawna do siebie.

Moda sama w sobie była zawsze skutecznym środkiem do celu, jeśli chodziło o przyswojenie [illegible] zdobycie cudzych względów i interesów. To t[illegible]odzie męskiej winno zależeć na pewnej współpracy eleganckich dyplomatów, gdyż oni najwięcej mogą oddać krawiectwu swych cennych nieraz spostrzeżeń w kierunku mody.

Dyplomaci są przeważnie ludzie mienni, jeśli nie bogaci. Posiadają dla mody dużo zrozumienia i wiele pieniędzy. Stąd też wniosek, że moda po wsze czasy ubiegała się zawzięcie nieraz o względy ich. Podobne znaczenie w modzie damskiej jak aktorki na scenie, oznacza w modzie męskiej elegancki dyplomata.

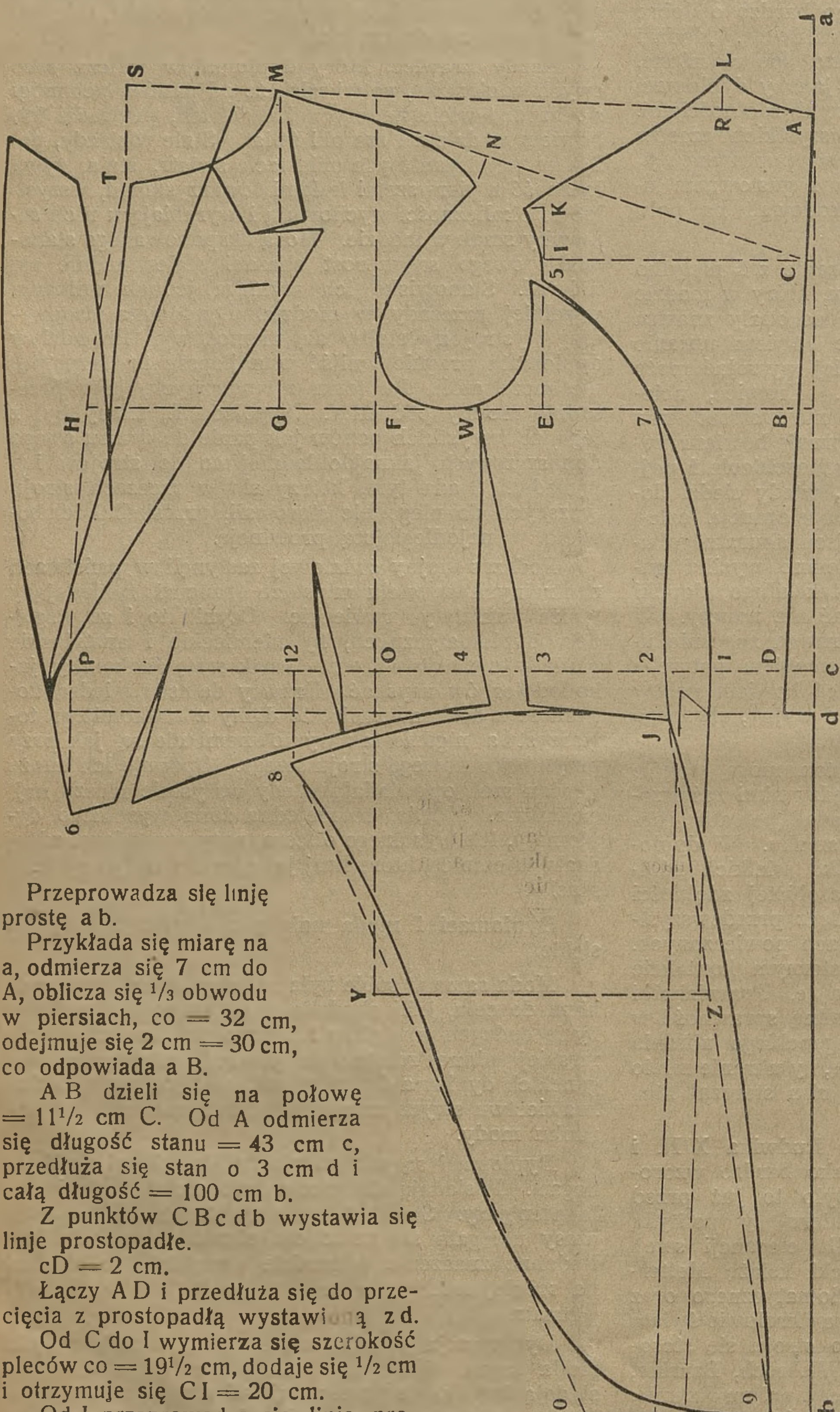
Dyplomacja jest tak samo międzynarodową, jak moda sama. We wszystkich stolicach państw posiadają inne kraje przedstawicieli swych, reprezentujących przeważnie obywateli zaliczających się do pierwszych kół towarzyskich. W czasie częstych okazji bywania z sobą przy różnych okolicznościach mają oni możność wzajemnego, wszechstronnego poznania zalet ubrań innych.

(Ciąg dal. str. 7.).

Frak

Skala 1:5

Miara: Stan = 43 cm, długość = 100 cm, szerokość pleców = $19\frac{1}{2}$ cm, obwód w piersiach = 96 cm, obwód w pasie = 86 cm, obwód w biodrach = 100 cm.



Przeprowadza się linję prostę a b.

Przykłada się miarę na a, odmierza się 7 cm do A, oblicza się $\frac{1}{3}$ obwodu w piersiach, co = 32 cm, odejmuje się 2 cm = 30 cm, co odpowiada a B.

A B dzieli się na połowę = $11\frac{1}{2}$ cm C. Od A odmierza się długość stanu = 43 cm c, przedłuża się stan o 3 cm d i całą długość = 100 cm b.

Z punktów C B c d b wystawia się linje prostopadłe.

cD = 2 cm.

Łączy A D i przedłuża się do przecięcia z prostopadłą wystawioną z d.

Od C do I wymierza się szerokość pleców co = $19\frac{1}{2}$ cm, dodaje się $\frac{1}{2}$ cm i otrzymuje się C I = 20 cm.

Od I przeprowadza się linję prostopadłą w dół i w górę.

Odcinek EF = $\frac{1}{8}$ obwodu w piersiach plus $\frac{1}{2}$ cm = $12\frac{1}{2}$ cm.

GF = 7 cm.

BH = połowie obwodu w piersiach plus 6 cm = 54 cm.

Od F przeprowadza się linję prostopadłą w dół i w górę, od G tylko w górę.

Przy F, od $\frac{1}{3}$ obwodu w piersiach, co = 32 cm odlicza się 7 cm i kieruje się do zetknięcia z linją GM.

Łączy MA i MC.

AR = 7 cm.

LR = 2 cm.

KI = 4 cm.

Przy K występuje się 1 cm.

Łączy się ALK.

Wymierza się LK, przenosi się wymiar na MC, odejmuje się $1\frac{1}{2}$ cm i otrzymuje się N.

Rysuje się ramię od M do punktu leżącego o 2 cm niżej N i pachę NFK.

MS = $\frac{1}{8}$ obwodu w piersiach = 12 cm.

ST = $\frac{1}{16}$ obwodu w piersiach plus 1 cm = 7 cm.

OP = $\frac{1}{4}$ obwodu w pasie plus 2 cm = $23\frac{1}{2}$ cm.

Rysuje się szyję od M do T i łączy THP.

Od P przeprowadza się linję prostopadłą w dół.

6 umieszcza się 8 cm niżej linji przedłużenia stanu.

D **1** = $\frac{1}{16}$ obwodu w pasie = $5\frac{3}{8}$ cm.

2 1 = $3\frac{1}{2}$ cm.

2 3 = $\frac{1}{8}$ obwodu = $10\frac{3}{4}$ cm.

Wymierza się D **1** i **2 3** przykłada się wymiar na P i mierzy się do **4** połowę obwodu w pasie plus 5 cm = 48 cm.

WB = $\frac{1}{4}$ obwodu w piersiach = 24 cm. Ażeby otrzymać **7**, dzieli się WB na połowę, dodaje się 2 cm, co = 14 cm.

K **5** = D **1** = $5\frac{3}{8}$ cm.

Rysuje się plecy **5 7 1**; boczek **5 7 2** i W **3**, przód W, **4** do linji przedłużenia stanu.

Na linji przedłużenia stanu rysuje się zakończenie boczku i przodu do **6**.

Pod wyłogiem wycina się 4 cm i rysuje się fason szerokości 6 cm.

Przy P występuje się 2 cm i rysuje się przód do **6**.

Y O = 25 cm. YZ = $\frac{1}{4}$ obwodu w biodrach = 25 cm.

Łączy się JZ, przedłuża linję do **9** i rysuje się fałdę małym owalem do **9**.

Ażeby oznaczyć **12** wymierza się boczek **2** do **3** i przód od **4** do P = 42 cm oblicza się $\frac{2}{3}$ tego, co = 28 cm i przeprowadza się linję prostopadłą do **8**.

10 9 = połowie J **8** = 14 cm.

Rysuje się J **8** i **8 9**.

A. Konieczny

Dyplomaci ubierają się z reguły u pierwszorzędnych krawców. Jest rzeczą bardzo interesującą, oglądać przy ucztach reprezentacyjnych jednolity smak i gust mody, a jednak podpada nieraz strój czy ubiór przedstawicieli poszczególnych krajów, a to ich cechą wyrazistszą. Zawód dyplomatyczny jest tak bogatym i urozmaiconym w zmiany, jak zmiana w modzie. Moda męska bez współpracy dyplomatów byłaby temsamem, co wino szampańskie bez perel węgliku.

Niechże więc i krawiectwo polskie zrozumie doskonale znaczenie swe w tym kierunku, by i nasi przedstawiciele zagranicą zawsze triumfowali w dziedzinie mody najnowszej. **Kaźmierz Krajna.**

O materjale granatowym i bronzowym

Zapytują nas na czem polega, że bronzowe materjały są mniej trwałe od koloru innego. Pytanie to jest zdaniem naszem nie właściwie stawione. Jeśli się rozchodzi o materjały równej wartości, wtedy jest wykluczonem, by bronzowe mniej trwałości wykazać miały od innych. Przy materjałach o równej wartości kolor nie odgrywa żadnej roli. Nieco inaczej przedstawia się sprawa jeśli warunek „równej wartości usunięto. **Jakość materjału stoi właśnie w stosunku do ich kolorów w pewnem przeciwieństwie.**

Wedle zdania naszego przy jednolitej jakości mają materjały w różnych barwach nosić się równo. Jeśli atoli zdarzają się wypadki stwierdzające, że w ogólności materjały koloru bronzowego są mniej trwałe od granatowych, pytamy więc jak to możliwe? Odpowiedź na to może być taka, że **kolor granatowy jest czystym kolorem, zaś bronzowy przeciwnie mieszaniną farb.**

Granat w materjale mniej wartościowym odznacza się tonem nieco ordynarniejszym. Granat jest to bowiem kolor szlachetny, który wtedy jedynie pięknie się reprezentuje, kiedy jakość towaru jest czysta i dobra. Im lepsza i delikatniejsza wełna, tem akuratniej wiąże się z nią kolor granatu. Pełna piękność ubrania ciemno-granatowego jest właśnie uznaniem dobroci i miękkości towaru.

Kolor bronzowy nie można uznać nigdy, jako kolor szlachetny, gdyż nie jest to farba czysta lecz mieszanką z innymi. Rzadko, który kolor jest tak różnolity i różnorodny jak bronzowy, który nie do wszystkich materjałów zużytkować można.

Kolor bronzowy jest nie bez słuszności kolorem brudnym.

Bronz jest nawet błotem szosowem, składającem się z wszelkich różności. Dlaczego więc barwa ta nie miała by wyczyniać przy fabrykacji materjałów różnych eksperymentów? Wadę tę wykazuje barwa ta bardzo często, natomiast kolor granatowy występuje zawsze czysto, przypominając oku piękny kolor niebieski. Jezioro na niebiesko zabarwione, zawiera w sobie wodę zawsze czystą, zaś kolor rzek i strumyków wpada w bronz, gdyż ma w sobie błoto i muł.

Powyżej podane uwagi nie należy bezwzględnie odnosić i do barw ubrań, gdyż i bronzowe materjały mogą jakościowo być zarówno cennemi jak granatowe, przeważnie jednak nimi nie są, a to ze względów wyżej wspomnianych.

Dbajcie o rzeczowo zebrania w Cechach

W chwili, kiedy pismo nasze dojdzie do rąk Czytelników naszych, żyć będziemy w okresie walnych zebrań cechów. Na nich czekają nas dwa ważne zagadnienia chwili bieżącej: a) przeprowadzenie prawidłowych ustaw cechu; b) sprawa wyborów do Izby Rzemieślniczej. Obie sprawy w myśl nowej Ustawy Przemysłowej. To też zadaniem naszem winno być wybranie nowego zarządu, składającego się z ludzi najodpowiedniejszych. Potrzeba nam na czoło nie gadułów, lecz ludzi postępu i rzeczowych. Na temat ten zresztą w ostatnim czasie dość często pisaliśmy.

Dziś natomiast podnosimy sprawę **starania zarządu o rzeczowość na zebraniach.** Tematów odpowiednich jest dość i tak np. sprawa uczni, kalkulacji w rzemiośle, podatków, wyborów do Izb Rzemieślniczych, pozatem jest cały splot innych zagadnień, przyczyniających się do podniesienia zawodu jak np. sprawa szkół zawodowych, sprawa kroju, walka z nieuczciwą konkurencją i wiele, wiele innych.

Pozatem winni wszyscy **członkowie brać żywy udział w obradach** zebrań i przejąć się z umiłowaniem pewnem nad dobrem sprawy. Leży to przecież i w ich własnym interesie. Gadulstwa jednakże należy bezwzględnie unikać na zebraniach.

Dużo zależny jest cech w rozwoju swym od **starszego.** Kierownikiem być, jest rzeczą nie tak łatwą, nieraz niewdzięczną, a jednak zaszczytną i przynoszącą zadowolenie wewnętrzne.

Na stanowisko kierownicze należy jednak bezwzględnie wybierać ludzi uzdolnionych.

Pamiętajmy i o tem, że nie wystarczy być tylko członkiem zarządu z imienia lecz i czynem spełniać również swoje obowiązki, związane ze stanowiskiem w zarządzie. Zarząd jest poprostu kierownikiem jednostek, który członków zawieść powinien ku lepszej przyszłości.

Wymiana zdań i myśli jest koniecznie potrzebna, dlatego winna dyskusja stać na wysokości swego zadania. W ten sposób jedynie staną się zebrania tak dla członków jak i zarządu koniecznością i potrzebą chwili, które tak przeżyte pozostaną w miłej pamięci.

Tam, gdzie zebrania prowadzone są w sposób powyższy nie ma miejsca na utarczki i sprawy osobiste.

Kto w ten sposób zebranie prowadzi, staje się urodzonym przewodniczącym. Praca jego choćby skromna, przy energicznem prowadzeniu przyniesie tak członkom jak i organizacji z pewnością rezultat upragniony.

W końcu jeszcze jedno zapytanie: „Dlaczego zachodzi wśród obrad nieraz tyle nieporozumień?“ Odpowiedź na to krótka, „ot dlaczego, że jeden drugiego nie rozumie, albo zrozumieć nie chce“. Dążeniem więc światlejszych niechże na przyszłość będzie służyć innym dobrą radą i czynem, wtedy bowiem będzie lepiej, gdyż wszyscy znajdą w cechu miejsce pracy pożytecznej dla podniesienia zawodu.

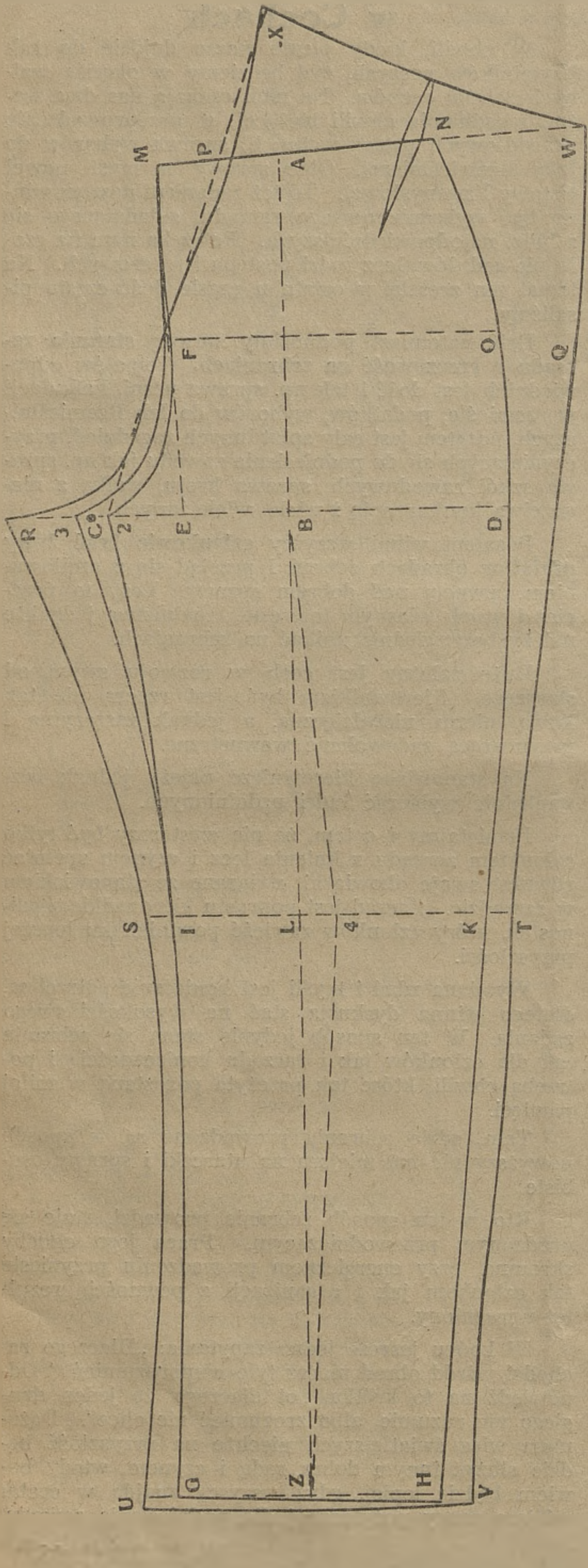
W. M. Zdrojecki.

Spodnie na osobę z krzywemi nogami

(t. zw. O-nogi)

Skala 1:5

Miara: Długość po boku = 106 cm, po kroku 78 cm, obwód w pasie = 88 cm, obwód w biodrach = 106 cm szerokość w kolanie 50 cm, u dołu 44 cm, odległość pomiędzy kolanem 6 cm,



Przeprowadza się linję prostą A Z.

ZL = połowie długości po kroku = 39 cm plus 6 cm = 45 cm.

ZB = długości po kroku = 78 cm.

ZA = długości po boku = 106 cm,

Z punktów Z, L, B wystawia się linje prostopadłe.

Dla wyznaczenia szerokości przedniej nogawki, oblicza się $^3/_{10}$ obwodu w biodrach = 31,8 cm, odmierza się połowę tego wymiaru, co = 15,9 cm od B do C i B do D.

BC dzieli się na połowę (E) = 7,9 cm.

C **3** = 1 cm — C **2** = $1^1/_2$ cm.

AM = $^1/_8$ obwodu w pasie minus 1 cm = 10 cm.

Łączy się EM.

Od M wystawia się linję prostopadłą przechodzącę przez A, odmierza się na niej $^1/_4$ obwodu w pasie = 22 cm (N).

EF $^1/_8$ obwodu w biodrach = $13^1/_4$ cm.

FO = $^1/_4$ obwodu w biodrach = $26^1/_2$ cm.

Rysuje się M **3** i M **2**.

L **4** = połowie odległości pomiędzy kolanami = 3 cm.

Łączy się B **4** Z.

I **4** = $^1/_4$ szerokości w kolanie = $12^1/_2$ cm = K **4**.

G Z = $^1/_4$ szerokości u dołu minus $^1/_2$ cm = $10^1/_2$ cm = H Z.

Rysuje się **2** I G, **3** I, N O D K H.

Dla wyznaczenia tylnej nogawki, dzieli się M A na połowę (P) i przeprowadza się linję od **2** przez P do góry.

A X = $^1/_8$ obwodu w biodrach minus 2 cm = $11^1/_4$ cm.

Wymierza się M N, przykłada się wymiar na P i mierzy się do W, połowę obwodu w pasie plus 5 cm = 49 cm.

Wymierza się F O, przykłada się wymiar do tylnej nogawki i mierzy się do Q. połowę obwodu w biodrach plus 6 cm = 59 cm.

R **3** = długości E **3** minus 3 cm = 5,9 cm.

Rysuje się X R i W.

K S = połowie szerokości w kolanie plus $1^1/_2$ cm = $26^1/_2$ cm = I T.

H U = połowie szerokości u dołu plus $1^1/_2$ cm = $23^1/_2$ cm = G V.

Rysuje się R S U i W Q T V.

A. Konieczny

Cech Krawiectwa Damskiego urządza bal towarzyski, który odbędzie się w czwartek, dnia 12 stycznia 1928 roku o godzinie 8-mej wieczorem w salach pana Jarockiego, ulica Masztalarska nr. 8. — Strój wieczorowy. — Sala bogato dekorowana. — Wiele niespodzianek. — Liczyć należy na to, że będzie to piękna atrakcja, dla tego liczny udział spodziewany. — Czysty dochód na budowę Domu Rzemieślniczego.

Nieco o krótkich spodniach

Artyści i wynalazcy mody zagranicą starają się kurczowo, gustowny dotąd strój męski usunąć i wprowadzić w życie — wedle ich mniemania — piękniejszy, żywszy, przyjemniejszy i zgrabniejszy. Spodnie krótkie do smokinga i fraka, buciki ze sprzążką i długie pończochy, są to najspokojniejsze jeszcze wybryki przeciw modzie dzisiejszej. Pragną oni po prostu wnieść na ulicę i w towarzystwie obraz piękniejszy i sądzą, że przysłużą się najłatwiej sprawie, głosząc zdanie: „precz z długimi spodniami" — „niech żyją spodnie krótkie!"

Sprawa wprowadzenia krótkich spodni, jako modnych nie jest Czytelnikom naszym obcą. Referowaliśmy o tem kilkakrotnie w roku zeszłym słowem i ilustracjami. Poruszając dziś znów temat powyższy czynimy to dla informacji zawodowców, by i o tem byli doskonale poinformowani. Podajemy tu jedną rycinę, z której wynika, że sprawa ta nie jest zresztą nowością, gdyż były one już w użyciu w dawnych wiekach na dworach, a nadto dziś jeszcze należą krótkie spodnie u wielu narodów do ich stroju ludowego. Noszą je również do ubrań sportowych, zaś ilustracja nasza przedstawia sportowca ubranego podczas wyścigów w Paryżu.

Ze stolicy Francji nadchodzą wiadomości o nastroju ludności do nowej tej mody. Publiczność przyjęła narazie sprawę poważnie, później humorystycznie, ironizująco, a nawet kąsająco. Zajęła się tem również i prasa zawodowa, a kilka zakładów krawieckich ogłosiły nawet plebiscyt, z tym rezultatem, że panie oświadczyły się przeciw tej modzie, któraby mężczyzn tem więcej szpeciła. Cały Paryż rozbawił się zwycięstwem kobiet. A mimo to znalazł się tamże szereg cały zwolenników nowej mody, którzy rozgościli się zwłaszcza w lasku bulońskim. Zajęli się nimi fotografowie, by podobizny modnisiów roznieść po świecie.

Krawcy francuscy w zabawie i walce tej nie pozostali na uboczu. Przecież to w ich własnym interesie. Krótkie spodnie wprowadzają w modę nowe życie, podnosi się przez to w wytwórczości krawieckiej pewien artyzm, zadowolenie chęci działania, a w końcu i zysk niepomierny.

W końcu jedno pytanie:

Czy świat mężczyzn przejdzie w sprawie tej z teorji do praktyki?

Krótkie spodnie uważało się w Paryżu jako eksperyment lepszego towarzystwa. To jest może dobry znak czasu, bo moda, jeśli pragnie się ustalić, winna wkraczać w naród od góry. Moda, którą podchwycą szerokie masy staje się zbyt prędko popularną i znika szybko z powierzchni.

Sprawa przedstawia się dziś tak, że jeśli Paryż zdobędzie się na wprowadzenie krótkich spodni, to wzmocnią one — jako luksus — różnicę między warstwami. Nie zależy to od rozsądku, gdyż w Paryżu wystarczy dobra wola kilku jednostek, znanych jako sędziów elegancji i stroju, by i zwarjowaną nieco modę przez jedną noc w życie wprowadzić.

Tyle co dotyczy wiadomości z Paryża przedstawionych zresztą przez okulary paryskie. My zaś, zapatrujemy się w sprawie zwycięstwa krótkich spodni jednak z pewnem niedowiarstwem.

Byłoby jednak pewną niedorzecznością, sprawę krótkich spodni lekceważyć. Zawodowcy winni się i tą sprawą zainteresować, choć jest to rzeczą wątpliwą, czy oprócz fircyków — narazie przynajmniej — nowotarstwo to znalazłoby w Polsce prawo obywatelskie. Polak jest zawiele mężczyzną, by ubierać się w spodeńki jedwabne z wstążeczkami, jedwabne pończoszki i lakierki. W tym różnimy się od innych narodów i mimo tego, że moda jest międzynarodową, sądzimy, że spodnie do kolan z wielu powodów dla nas nie staną się międzynarodowemi.

Alfa.



Wykrój kamizelki na prostą osobę

W plecach kamizelki prostej osoby uwydatnia się szczególniejszy objaw, gdyż muszą one być krótsze od normalnej. Dla tego trzeba się już z góry upewn ć co do figury. Postawę odbiorcy można wypośrodkować w sposób dwojaki i to gołem okiem, lub też przy braniu miary. W pierwszym wypadku oceniwszy postawę odbiorcy, zapisuje się w książce miarowej uwagą, tyczącą się plec, n. p „prosty — 2 cm“. Przy braniu miary wypośrodkuje się różnicę bardzo akuratnie, mierząc wysokość plec i głębokość pachy, którą z obu metod w praktyce należy się posługiwać, to rzecz gustu. Poniżej opisujemy oba sposoby.

(Plecy — ryc. 2)

Rysunek cały znajduje się w prostym kącie punktów W—a—L.

Wycięcie pachy R 1 do **S** = $^1/_8$ połowy objętości w piersiach (na szewki dodaje się.)

Środek plec T do **T1** wstawiam 2 cm.

Rysuję tylny środek od **W** przez **R, Rh** i **T1** do dołu.

Szew boczny T1 do **T3** = $^1/_4$ objętości w pasie i 2—3 cm. Dodatek jest przeznaczony na ściągnięcie.

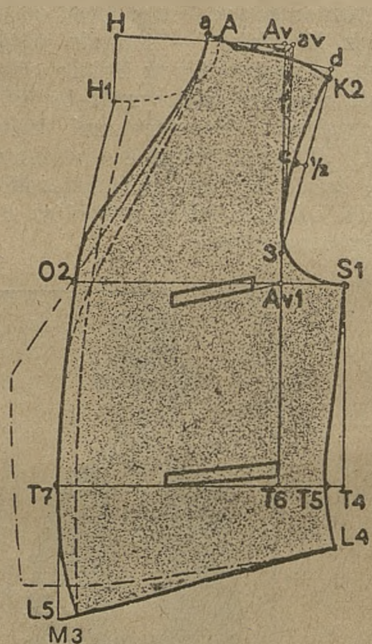
S do **T3** łączy się linją pomocniczą. W dolnej partji szwa bocznego należy linję wybujać na zewnątrz.

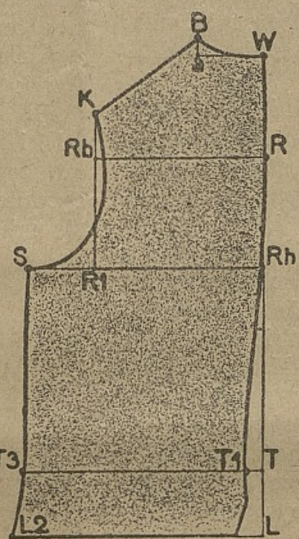
W końcu rysuję dolny brzeg w myśl wzoru.

Przodek (ryc. 1.)

Rysuję linję prostopadłą **Av** do **T6**.

Następnie wypośrodkowuję głębokość pachy, le-







żącą między **Av** i **Av1.**

Wymierza się $^1/_4$ objętości w piersiach i dodaje się różnicę 2 cm. odciągniętych przy plecach.

Av1 — T6 ta sama szerokość co przy plecach, leżąca między **Rh — T.**

Ciągnę linję od **Av1 — T6.**

Av — av odliczam połowę różnicy między normalną a wymierzoną wysokością plec. Biorę 2 cm. różnicy — dlatego wynosi różnica od **Av — av** 1 cm.

Od **av — Av 1** ciągnę linję pomocniczą, zaś od **av** do przodu linję prostokątną.

Długość plec

Zazwyczaj ustala się długość talji przy dużych sztukach na $^1/_4$ objętości w piersiach mniej 1 cm. Plecy kamizelki należy wykonywać dłuższe 2—4 cm, gdyż podszewka do plec zużyta nie wyciąga się. Wymierzam więc miernie głębokie wycięcie przy **W** do **Rh** i to długość plec, odciągając 2 cm z powodu krótkich plec przy prostej figurze. Nie czyni się tegoż przy normalnej kamizelce. Rzecz jasna, że zasadę krótkich plec przeprowadzać można tylko przy prostej postawie figury.

Między **W** do **T** leży miejsce talji z dodatkiem 2 cm, zaś od T do L odstawia się 7 cm.

Wycięcie szyji przy plecach. W do **a** = $^1/_7$ połowy objętości piersiowej.

$^1/_4$-tej odległości wymierza się od **a** do **B.**

Szerokość plec. Przy prostych figurach napotyka się dość często również i na węższe plecy. Siłą faktu musi być przodek szerszy, jak przy normalnej budowie ciała. Zaleca się tedy szerokość plec wymierzyć i obliczyć ją od **R** do **Rb**

Od **Rb** ciągnie się proste kąty do góry i dołu.

Szewek ramienny R b do **K** = $^1/_{10}$ połowy objęcia w piersiach.

B K łączy się prostą linją.

Czub naramnicy, wycięcie szyji.

av — A = $^1/_6$ połowy objęt. piersiowej.

av — **H** = $^1/_5$ objętości piersi.

Od **H** ciągnę linję prostokątną do dołu, na której odmierzam $^1/_7$ połowy objętości piersi.

Naramnica.

Av1 — 3 = 3 cm.

d — 3 połączyć linją pomocniczą.

d — **K2** = 1 cm.

K2 — 3 odmierzam na dwie połowy, do **c** dodaję 1 cm. i wyżłabiam obwód pachy.

Szew boczny Av1 — S1 = $^1/_8$ połowy objętości piersi (dodać na szewki.)

Od **S 1** ciągnę linję prostokątną do dołu, zaś **T 4 — T 5** = 2 cm.

Łączę **S 1 — T 5**. Dołem należy linję nieco wybujać.

T 5 — L 4 = odległości plec między **T 3 — L 2**, po odciągnięciu ½ cm.

Brzeg przodka. Odmierzam linję plec od **Rh — S** i stąd przemierzam dalszą odległość od punktu **S 1 — O 2** = połowa objętości piersi i 6 cm.

T 6 — T 7 = ¼ objętości w pasie + 2 cm.

Łączę **H 1, O 2** i **T 7** łukiem.

Od **T 7** ciągnę linję prostokątną do dołu.

Punkt środkowy kamizelki leży 1 ½ od brzegu.

Wycięcie i długość.

Długość wycięcia wymierzam po odciągnięciu szerokości wycięcia plec przy szyji od **A** do przedniej linji. Całą długość wymierzam w ten sam sposób od **A** do **M 3** z dodatkiem 3 cm., które zużywa się na szewki i wprasowanie. Następnie przedłuża się w górę szewek ramienny.

Kołnierz stojący. A — a = 2 cm.

Poczem zakończam w myśl wzoru.

Dolny brzeg. Łączę **M 3 — L 4.**

Tylną partję wyżłabiam nieco, zaś uwypuklam ją ku przodowi.

Wykonanie (rys. 3) Przy punkcie **d** przy ramieniu należy nieco wyciągnąć.

Plecy w ramieniu należy nieco naddać.

Wycięcie przodka oraz dolny brzeg muszę przy punkcie **c** nieco wprasować, zaś brzeg kamizelki wrobić krajką.

Wszystko inne wykazuje ryc. 3.

Przepisy wykonawcze do ustawy

Przemianowanie cechów istniejących. — W okresie przejściowym cechy rządzą się staremi przepisami. Kto może kształcić terminatorów po upływie 3 lat.

Niektóre sfery rzemieślnicze okazywały już pewnego rodzaju zdziwienie, że dotychczas pomimo wejścia w życie Ustawy Przemysłowej nie zostały ogłoszone przepisy wykonawcze, na których możnaby się było opierać przy komentowaniu paragrafów Ustawy. Myśmy już dawniej zapowiedzieli, że przepisów należy oczekiwać z końcem grudnia i rzeczywiście nr. 111 „Dziennika Ustaw" przyniósł nam w okresie przedgwiazdkowym część tych przepisów, specjalnie dotyczących życia rzemiosła, cechów, jego statutów i Izb Rzemieślniczych.

Rozporządzenie wykonawcze nie jest jeszcze kompletne, jednak zawiera komentarze do najważniejszych paragrafów Ustawy.

Przedewszystkiem na Izby Rzemieślnicze nakłada się obowiązek przypilnowania, aby cechy zmieniły swoje statuty i zatwierdziły nowe.

Pozatem jednym z najważniejszych jest komentarz do artykułu 99 traktującego o przemianowaniu cechów, który posiada dosłowne brzmienie:

„Istniejące w dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia korporacje (stowarzyszenia przemysłowe), utworzone na zasadzie postanowień ustaw przemysłowych, winny w terminie 6 miesięcy uchwalić i przedstawić do zatwierdzenia nowe statuty, odpowiadające przepisom tego rozporządzenia.

Władza przemysłowa wojewódzka może przedłużyć w wypadkach zasługujących na uwzględnienie termin, oznaczony w ustępie 1, o dalsze 6 miesięcy.

Jeżeli korporacja nie złoży w tym terminie nowych statutów, zgodnych z przepisami niniejszego rozporządzenia, albo nie rozwiąże się dobrowolnie, właściwa władza przemysłowa wojewódzka zarządzi rozwiązanie korporacji", — § 28 rozp. wyk. dodaje jeszcze:

„W okresie przejściowym, pozostawionym korporacjom (cechom) do przekształcenia się w myśl art. 99, korporacje (cechy) rządzą się swemi statutami przy zastosowaniu art. 198 ust. 2, zdanie 1".

Do artykułu 81 ustawy — § 25 rozp.:

„Z charakteru ustawowego korporacji lub cechu, jako dobrowolnego zrzeszenia się prowadzących przemysł, wypływa, że na prowadzącego przemysł, jako członka korporacji lub cechu, nie można nakładać, ani w statucie głównym, ani w statutach dodatkowych specjalnych urządzeń gospodarczych, utworzonych przez korporację lub cech, takich zobowiązań, któreby wolność prowadzenia przemysłu w jakimkolwiek kierunku ograniczały".

Do art. 86 ustawy — § 26 rozporządzenia:

„O ile statut przewiduje wykluczenie członka od głosowania i wybieralności za zaleganie z opłatami, winien on określić czas zalegania z opłatami, uzasadniający wykluczenie".

Do art. 97 ustawy § 27 rozp.:

„W razie dobrowolnego rozwiązania korporacji (cechu) ulegają likwidacji wszelkie urządzenia, utworzone na zasadzie dodatkowych statutów".

Do art. 100—110 ustawy, dotyczących związków korporacji — § 29 rozp. wyk. zawiera nast. wyjaśnienia:

„Przy wstępowaniu do związku korporacyj (cechów) przedstawia korporacja (cech) odpis prawomocnej uchwały walnego zebrania członków odnośnie do przystąpienia do związku.

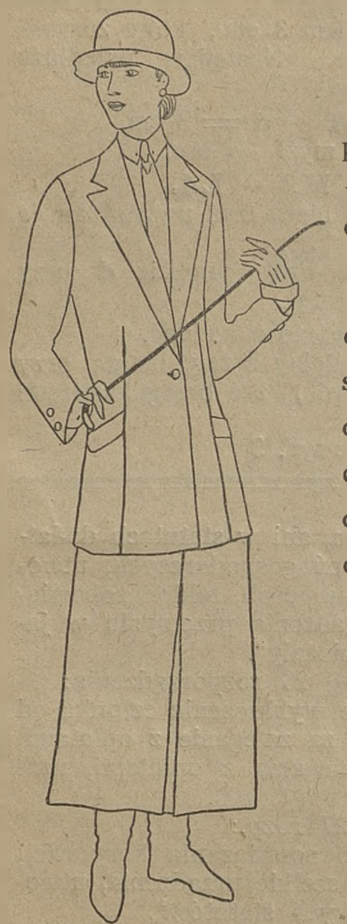
Kasę zapomogową dla członków korporacyj związkowych i ich pracowników powołuje do życia zgromadzenie związku, a zarządza nią oddzielny zarząd wybrany przez zgromadzenie związku z pośród delegatów korporacyj (cechów) według zasad ujętych w statucie dodatkowym. Do zarządu tego przepisy, zawarte w drugiem zdaniu § 23, mają odpowiednie zastosowanie.

Przy rozwiązaniu dobrowolnego związku utworzona przy nim kasa zapomogowa ulega likwidacji. Przy rozwiązaniu, zarządzonem przez władzę nadzorczą, postanowienia, zawarte w ustępie trzecim art. 97, mają odpowiednie zastosowanie.

Prawo przysługujące korporacjom i związkom korporacyj w myśl art. 110 ust. 2 nie przysługuje cechom i związkom cechów".

Do art. 149 ustawy w sprawie uprawnienia do trzymania terminatorów — § 36 rozp. wyk. dodaje:

„Po upływie trzech lat po dniu wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem tylko te osoby będą mogły trzymać terminatorów i kierować ich praktycznem wykształceniem, które: a) będą miały prawo używania tytułu mistrza rzemieślniczego, albo b) będą posiadały kwalifikacje do kierowania praktycznem wykształceniem terminatorów, odpowiadające warunkom ustalonym rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu, wydanem na podstawie art. 150".



Dział krawiectwa damskiego

Żakiet do konnej jazdy

W ostatnim numerze podałem krój na spódnicę — spodnie do konnej jazdy, dzisiaj podaję żakiet.

Miara:

długość pleców: 40 cm.
szerokość pleców: 37 cm.
objętość biustu: 100 cm.
objętość w pasie: 78 cm.
cała długość żakietu: 75 centymetrów.

Skala $^1/_5$

Kreślę linję AB i AC.

Odmierzam głębokość pachy AD, która wynosi $^1/_4$ objętości biustu = 25 centymetrów.

AF = $^1/_{16}$ objętości biustu = 6 $^1/_4$ cm.

F — E = 2 cm.

Punkt E oznacza wysokość pleców.

EC = długość pleców = 40 cm.

EM = cała długość żakietu = 75 cm.

AB = połowa objętości biustu = 50 cm.

Punkt H dzieli AB na połowę.

„ J dzieli BH na połowę, a punkt I dzieli JH na połowy (po 6 $^1/_4$ cm.).

FL = połowa szerokości pleców = 18 $^1/_2$ cm.

Od L odmierzam 3 cm. w dół.

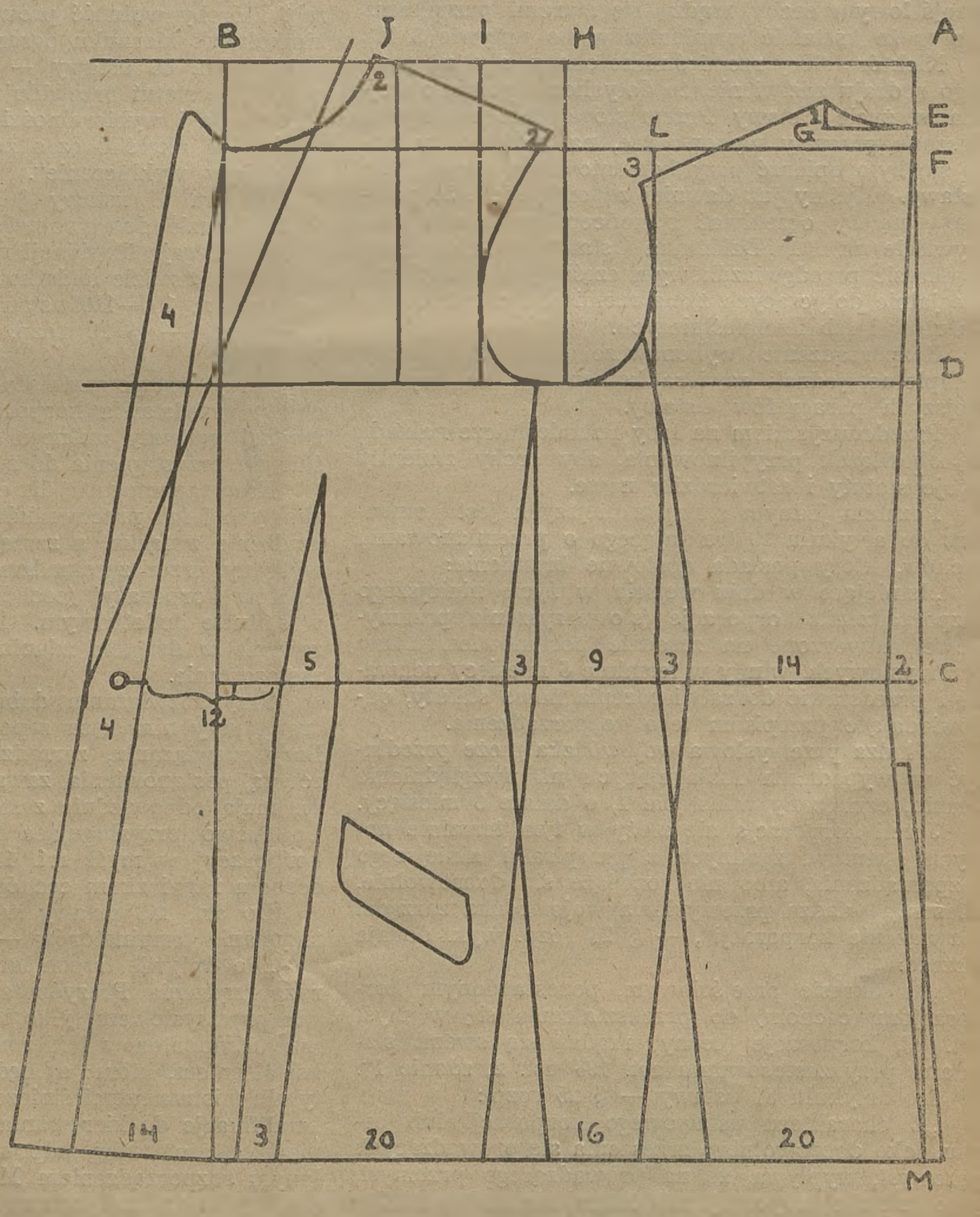
E G = $^1/_{16}$ objętośc biustu + 1 cm. = 7 $^1/_4$ centym.

Od G odmierzam 2 cm. w górę i wykończam szyję i ramię przy plecach.

W plecach długość ramienia = 16 cm. w przodzie 16—1 = cm.

Wykończam ramię i szyję w przodzie a następnie pachę.

Dalsze wykończenie według wzoru; odległości oznaczone są w centymetrach.



W ostatnim nr. 12 z dnia 15 grudnia 1927 podaliśmy skrój spódnicy-spodni na co Szanownym Czytelnikom szczególniejszą zwracamy uwagę.

Rękaw

Kreślę linję AB i AC

AF = $^{1}/_{16}$ objętości biustu = 6 $^{1}/_{4}$ cm., która to odległość wynosi przy normalnej figurze dokładną szerokość rękawa.

AD = $^{1}/_{8}$ objętości biustu = 12 $^{1}/_{2}$ cm.

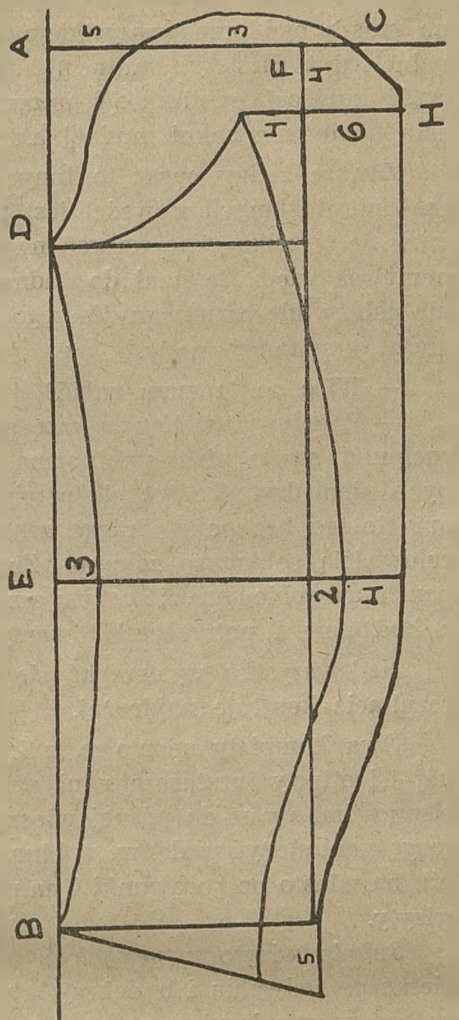
D — B = długość rękawa.

Punkt E leży w połowie DB (miejsce łokcia).

Dalsze wykończenie według wzoru; odległości oznaczone są w centymetrach.

Szerokość rękawa u dołu robi się według mody; na rysunku wynosi ona 32 cm.

M. Zygalski.



Karnawał

A więc mamy karnawał. Krótki w tym roku, więc tembardziej skondensowany. Zarówno pani szalejąca, jak i pani spokojna, są wciągnięte w nieprzytomny wir zabaw.

Bądź co bądź, musimy się zabrać do obmyślania godowych szat, o wiele wspanialszych, niż te, które nam służą przez resztę roku.

Największą rozkoszą karnawałową jest obejrzenie kobiety w pięknej toalecie, prosto z igły, jeszcze nieskalanej zaduchem sali balowej.

Obecna moda karnawałowa jest bardzo różnolita.

Przepych, przepych i jeszcze raz przepych! Ludzie do rozpuku się bawią i basta!

Więc wyobraźmy sobie krynolinę na spodzie ze złotej lamy; spódniczka jest z suto marszczonego tiulu, długiego do kostek, spód ledwie zakrywa kolana. Spódniczka jest naszywana wstążkami ze złotej lamy i czarnemi aksamitkami, naprzemian. Aksamitki, wstążki i odstępy między niemi są coraz szersze ku dołowi, a coraz węższe ku górze, nadają one tiulowi ową niezbędną, do osiągnięcia okrągłości krynoliny, sztywność. Stanik jest cały złoty.

Suknie krótkie i długie mają jednakowe prawo obywatelstwa w konstytucyjnem królestwie sezonowej mody.

Przy krótkich rola pantofelka jest jedną z ról głównych. Stanowi on jedyne ubranie jednej trzeciej kobiety (nogi do kolan; jedwabne cieliste pończoszki nie liczą się). Przy sukni długiej pantofelek schodzi do rzędu epizodów, ale, jak wiadomo, epizody są ogniową próbą talentu i dlatego też z talentem pomyślany pantofelek potrafi zabłysnąć misternie inkrustowanym obcasikiem i w swej epizodycznej roli.

Na ramiona najgustowniejszy lis albo sortie z wzorzystego brokatu; albo jeszcze lepiej płaszcz z gronostai.

K. W.

Zwrot w strojach kobiecych

Surowy styl męski tak się rozpanoszył w modzie kobiecej i do takich już doprowadził skrajności, że musiał wywołać reakcję. Przecież dochodziło do tego, że kobiecej sylwetki poprostu niepodobna było odróżnić od męskiej i to nietylko w sporcie, ale nawet na dancingu i na popołudniowej wizycie. Toalety wieczorowe siłą faktu zachowały najwięcej kobiecości, ale i tutaj linja męska zaznaczała się bardzo wyraźnie. Teraz dostrzegamy znamienny zwrot i to nietylko w modzie wieczorowej, ale także popołudniowej, a nawet w sportowej. Toalety balowe i wieczorowe najnowszego typu mają już wybitnie charakter kobiecy. Coraz bardziej powraca do stanowiska owo modne dawniej „frou, frou" niewieście, przejawiające się w postaci falbanek wolantów, luźnych szarf, kokard itp. Charakterystyczna dla współczesnej mody asymetryczność przyczynia się do podkreślenia niewieściego charakteru sylwetki kobiecej. Linja staje się falistą, ruchliwą, urozmaiconą, i z prostej zupełnie przekształca się w skomplikowaną. Obcisłe woreczki, monotonne koszulki ustępują miejsca toaletom, wymagającym większego nakładu pracy i dużej pomysłowości w zestawieniu szczegółów. Obok najmodniejszych asymetrycznych sukien modne będą ogromnie w nadchodzącym karnawale toalety stylowe z tiulu, tafty i koronki. Suknia wieczorowa ma o ile możności najbardziej błyszczeć, olśniewać, jarzyć się tęczą barw. Uzupełnieniem jej są najmodniejsze obecnie pantofelki z brokatu, złote, srebrne lub tęczowe. Obok błyszczących pantofelków brokatowych modne będą bardzo lakierki z miękkiego, niepiekącego lakieru, które mają tę przedewszystkiem zaletę, że można je zastosować do każdej sukni. Teraz nasuwa się kwestja chłopięcej fryzury, która musi również ulec pewnym przeobrażeniom. Do długich włosów wprawdzie nie powrócimy, ale owe męskie zupełnie fryzury, które były odpowiednie dla niewielu tylko twarzy, specjalnie charakterystycznych, zostają usunięte na plan drugi. Natomiast główki układać się będą w figlarne loczki i pukielki, przyczem pojawiają się znowu grzebyki we włosach, wysadzane błyszczącymi kamieniami, lub zrobione z kolorowej masy. Ten powrót kobiecości zaznacza się, jakeśmy to już wspomnieli, nietylko w modzie wieczorowej, ale również w całości stroju kobiecego. Nawet sukienki sportowe otrzymują pewne znamię szykownej i zalotnej kobiecości przez barwność swoich jumperków i układane w pliski spódniczki. Suknie popołudniowe zdradzają tę samą tendencję do asymetryczności co wieczorowe i tak samo jak one podkreślają swój charakter kobiecy. Pojawiające się coraz częściej pióra na kapeluszach stanowią jeszcze jeden szczegół w tym rozwoju kobiecości triumfującej. Nie znaczy to wcale, aby ta kobiecość miała się przejawiać w formach staroświeckich i krępujących, abyśmy miały plątać się w długich sukniach i najeżać rękawy bufami. Chodzi tylko o to, aby postać kobieca powróciła

do właściwej sobie ekspresji. W związku z tym wyraźnym powrotem kobiecości w modzie kończy się panowanie skrajnej smukłości. W Paryżu kobiety zaprzestały już prowadzenia forsownych kuracyj odtłuszczających, natomiast niektóre szkieletowo-chude starają się odzyskać normalną pełnię kształtów kobiecych.

I. K. C.

Rozmowa z referentką mody

W myśl zasad dobrego wychowania nie powinno się podobno rozmawiać o armatach z jenerałem artylerji. Ale z referentką mody....

— Proszę pani, czy będą w tym karnawale noszone krynoliny na poduszeczkach?

— Będą.

— A suknie z tyłu długie do kostek, a z przodu krótkie do kolan?

— Będą i takie.

— I czy to możliwe, żeby robiono całe suknie z brokatów, kosztujących przeszło sto zł za metr?

— Zupełnie możliwe.

— A tuniki ze strusich piór?... Przecież to się po dwu godzinach tańca wystrzępi o osypie.

— Droga pani, wielcy krawcy paryscy, narzucający całemu światu tak zwaną modę, kreują nowe modele, przedewszystkiem dla miljardowych amerykanek, które przyjeżdżają do Paryża, aby tam wydawać pieniądze swych ojców i mężów. Aby skłonić taką zblazowaną piękność na nabycie sto pierwszej w tym sezonie toalety, trzeba się wysilić na koncept nielada, pokazać coś uderzająco nowego, coś „czego jeszcze nie widziano". I stąd rodzą się pomysły nietyle nieraz estetyczne, co ekscentryczne, mające podnieść przytępioną wrażliwość bogatych yankesowskich jedynaczek.

Po amerykankach najlepszą klijentelą wytwórni paryskich modeli są artystki, których toalety sceniczne muszą być przedewszystkiem efektowne i oryginalne, gdyż, niestety (smutne to, ale prawdziwe), lwia część kobiecej publiczności uczęszcza do teatru, w celu obejrzenia sukni modnej aktorki.

Zawsze żądny coraz to innych, nigdzie dotychczas niewidzianych nowości jest „demi monde", bo musi za wszelką cenę ściągać na siebie uwagę. Ale ponieważ wiem, że pani do żadnej z tych kategorji nie należy, nie rozumiem dlaczego się pani tak przejmuje „krzykami" mody.

— Więc co ja mam robić?

— Przedewszystkiem zawsze pamiętać o tem, że rachunki swoje płaci pani sama z ciężko zarobionych pieniędzy. To też nie powinna pani wydawać ani złotego bez poprzedniego zastanowienia się nad celowością robionego zakupu. Zrobić plan tego, co pani musi sobie sprawić w tym sezonie. Plan zgodny z budżetem i potrzebami towarzyskiemi.

Nadewszystko wystrzegać się tandety, bo ta w rezultacie kosztuje najdrożej.

Dwa komplety sportowe, z trykotu lub wełnianej tricotine'y wystarczą pani przez cały sezon jesienno-zimowy aż do późnej wiosny. Takie sukienki moga pani służyć w domu, w biurze, przy wychodzeniu na miasto po sprawunki i na mniej ceremonjalne wizyty.

Suknia wizytowa musi być zrobiona z dobrego ciemnego jedwabiu i u dobrej krawczyni, wtedy może być z powodzeniem noszona przez dwa sezony.

Jeżeli pani zamierza bywać na balach, wybierze pani jeden z modnych fasonów, najstosowniejszy do swego rodzaju urody, nie martwiąc się zbytnio tem, że nie można zrobić z jednej sukni i krynoliny i antycznej tuniki o prostych linjach i posągowych draperjach.

K. W.

Humor i satyra

Z Nowym Rokiem

Doczekaliśmy się wreszcie owego sławetnego roku 1928, w którym to, wedle przepowiedni polskiego Sowizdrzała i innych w piśmie uczonych, mają dziać się cuda rozliczne i wyczyniać zmiany różnorakie.

Jak ciocię kocham!

Więc najpierw ma nastąpić lekkie trzęsienie ziemi w okolicy Konina, spowodowane przygotowaniami do przyszłorocznej Wystawy Krajowej w Poznaniu, następnie Wisła ma wystąpić z brzegów — (z oburzenia na warjactwa Waldemarasa, przyczem zostanie znowu „zalanych" kilkunastu, nigdy zresztą nietrzeźwych, oficerów litewskich)), a w końcu podobno Wilhelm II ma wrócić w tym roku do Berlina (choćby w postaci zasuszonego holenderskiego śledzia) i wypowiedzieć wojnę Zulusom o dostęp do Prosny.

Prossit Neujahr!

Oprócz tego Mussolini ma przyjechać do Poznania, tygrys Clemencou ma urządzić w Genewie kursy ludożerstwa, rząd Sowiecki wystąpić z projektem zupełnego rozbrojenia i rozebrania, a Brjant do spółki z Chamberleinem opracować status quo nabierania pozostałej Europy na funty (szterlingów).

Ameryka zaś, szykuje nowe dolary dla Polski i przysyła nam Forda w upominku, aby wydał u nas córkę za mąż — choćby za Poszwińskiego, byłego ministra, a obecnie redaktora „Świata Kupieckiego".

Takie są mniej więcej przepowiednie na rok Pański 1928 tyczące się wielkiej polityki Afrykańsko-Europejskiej wymajaczone przez naszego międzynarodowo-narodowego Sowizdrzała.

Oprócz tego przewidziane jest zebranie się Figi Narodów w Kutnie; śnieg na Styczeń i fijołki na Maj.

Acha, jeszcze Wybory!

Otóż wybory mają się odbyć w marcu (za przykładem kotów) podług nowych ordynarności wyborczych bez gradobicia, wódkopicia i mordobicia — chyba, żeby ktoś chciał koniecznie, na co się jednak nie zanosi... a nawet przeciwnie, niektórzy zabezpieczają się w Ban-

Kobieta w spodniach

Stare przysłowie, określające władzę pani domu nad mężem pantoflarzem, powiadało, że „pani chodzi w spodniach“ ,obecnie zyskało zupełnie realną podstawę. Już przed wojną próbowano lansować t. zw. jupe — cuillotte'y, ale spotkały się one wówczas z przyjęciem ogromnie nieprzychylnem, a przytem jako nieestetyczne i niepraktyczne zostało szybko z obiegu wycofane. Inaczej ma się rzecz ze spodenkami po modzie powojennej. Przedewszystkiem drogę torował tutaj sport, przy którym używanie spódniczki jest nietylko zbędne, ale wprost szkodliwe i narażające na niebezpieczeństwo. Kobieta, która jeździ konno, albo używa sportu narciarskiego lub uprawia turystykę wysokogórską, tak samo motocyklistka i rowerzystka używają wyłącznie spodni krótkich, zgrabnych, do kolan spodenek, które już dzisiaj nikogo nie rażą. A potem spodnie męskie wdarły się w dziedzinę negliżu damskiego. Wszakże pyjama modna ze swymi spodenkami wyrugowala po części szlafroczki, peniuary, matinki itp. Ostatnio mówiono wiele o t. zw. sukienkach spodenkowych, które w Paryżu silnie lansowano. Narazie ta moda jeszcze szerzej się nie przyjęła, ale ma wszelkie szanse powodzenia, bo jest i estetyczna i praktyczna i hygieniczna, a zarazem najzupełniej przyzwoita. Spopularyzowanie w stroju kobiecym spodni, bynajmniej nie oznacza jakiegoś upadku kobiecości. Przeciwnie, jakże pikantnie i ponętnie nieraz przedstawia się pełna wdzięku kobieta w ładnych, dobrze skrojonych, szykownych spodenkach. Zresztą wszystko to już było. Nietylko panie współczesne, ale i prababki w XVIII stuleciu chętnie przywdziewały spodnie. Wystarczy wspomnieć księżnę Izabellę z Flemingów Czartoryską, która wyjechala w podróż poślubną w stroju, składającym się z szerokich hajdawerów i kurtki wojskowej, używanej w pułku ks. generała ziem podolskich. I.K.L

Najpiękniejsza wełna świata

Na półn. wschód, blisko gór Himalaji leży kraj pod nazwą Kaszmir. Hodują tam masę owiec, znanych dla swej znakomitej wełny na całym świecie. Żyjąc bardzo wysoko w górach, bo około 4000 metrów, noszą bardzo długą i dobrą wełnę na sobie, by przeciwstawić się bardzo srogim mrozom. O znakomitości wełny zimowej tychże owiec świadczy najdobitniej fakt, że szal wykonany z delikatnej tkaniny owej wełny w 2 metrach szerokości, z łatwością przez pierścionek przeciągnąć można. Równocześnie szale te są tak doskonałe i gęste, że utrzymują nadzwyczaj dużo ciepła.

Sporządzenie inwentury przy końcu roku konieczne

Każdy człowiek winien poczuwać się do obowiązku, w ostatnim dniu roku zrobić bilans całorocznego życia swego i badać dobro i zło, oraz wypośrodkować usiłowania swe w kierunku postępu. Zarówno rzemieślnik jak i kupiec są również zobowiązani zbadać w końcu roku stan swego przedsiębiorstwa, by mieć pogląd, w jakim stanie i z jakiemi zasobami z nowym rokiem rozpoczyna. Dawniej pracę tę wykonywano z wielką przyjemnością, gdyż widziano stały rozwój przedsiębiorstwa, dziś zaś, z pewną troską zabiera się rzemieślnik do pracy tej ze względu na wielką walkę konkurencyjną. Ponadto zmusza nas poniekąd do robienia inwentury i sam Urząd Podatkowy.

Sporządzenie inwentury jest rzeczą nietrudną, a jednak czynnikiem bardzo ważnym przy oszacowaniu podatku.

Chcąc przeprowadzić z łatwością i dokładnością jest rzeczą nieodzowną, akuratne prowadzenie książek przez rok cały. To też dbać trzeba o to, by w końcu roku były wszelkie pozycje dochodu i rozchodu, zapasy towarów oraz prace wydane akuratnie zaksiążkowane.

---

ku „Vesty“ od tych przykrych ewentualności u naszego samego redaktora...

Sądzę, że Wam chyba wystarczy tych „przepowiedni“ Szan. Czytelnicy — chwilowo. Mógłbym jeszcze dodać, że: noce w tym roku będą przeważnie ciemne, w przeciwstawieniu do dni, że Wielkanoc przypadnie zaraz po Wielkim Poście, Wiosna po Zimie, żniwa wtedy jak żyto dojrzeje itd. — albo jak nie zechce.

Za to wolę Wam życzyć z okazji tego niezwykłego roku wszystkiego najlepszego, czego tylko sami sobie życzycie.

A więc zaczynam od siebie:

— Zdrowia, szczęścia, fortuny i po śmierci — długie nogi!

Dla Was: ażeby w tym roku... skasowali wszystkich komorników, żeby klijenci płacili gotówką, żeby fabrykanci nie naprzykrzali się z wekslami, i.... żeby złote dwudziestozłotówki — na kamieniach się rodziły....

Dla naszego Wydawcy: aby doczekał się stu tysięcy abonentów, zrobił kokosowy majątek — i jeszcze lepiej płacił jak płaci!

Dla Redaktora: aby jego dzieci (i te co już są i te co dopiero będą) miały bogatego i mądrego Ojca!

Pozostaliby jeszcze dalsi „krewni“, którymby wypadało złożyć życzenia:

Ministrowie, posłowie, działacze, bujacze i kiwacze.

— Rozumu, rozumu, i jeszcze raz rozumu!

— A Tobie, kochany, „Stary Gawędziarzu“:

Centnar grochu, abyś miał czem rzucać o ścianę... bo Twoja brać krawiecka, jeszcze nie tak prędko się poprawi.

Jesteście zadowoleni???

Jeżeli nie, to życzcie sobie sami — a co Wam zabraknie, to sobie kupcie!

Roman Wilkanowicz.

Inwenturę wykonuje się najdogodniej 31-go grudnia, albo 1-go stycznia. Należy ją jednak wykonać nader starannie, w której uwzględnić należy wszystko to, co stanowi majątek i wartość przedsiębiorstwa oraz wszelkie długi. Najlepsza książkowość, bez dokładnej inwentury, jest bezcelowa.

Przy spisaniu inwentury należy rozpocząć z **zestawieniem zapasów materjałów** i dodatków, jak: podszewek, guzików, jedwabiu, nici itd.

Przemierzenie winno być akuratne, cena zaś ustalona w myśl rachunków przy zakupie. Przy szacowaniu należy się wartość niemodnych i trudnych do sprzedania towarów odpowiednio obniżyć. Urządzenie składu i warsztatu ustala się podług inwentury zeszłorocznej, dopisać natomiast należy nowonabyte przedmioty czy urządzenia. Na całość odciąga się 10 procent na zużycie wartości.

Rachunki dłużników należy akuratnie zbadać i rzeczywistą ich wartość zanotować, wątpliwe zaś w znacznie zniżonej. Pretensje zupełnie wątpliwe należy w zestawieniu ominąć. Przy zestawieniu długów należy zwrócić baczną uwagę na zapisanie wszystkich nieuregulowanych rachunków, również i tych towarów, które bez rachunków nadeszły. Jako dług należy również zapisać ewentualnie niezapłacone komorne, długi hipoteczne, zaległe procenty itd.

Istniejące prawo zniewala dziś rzemieślnika do prowadzenia książek a tym samem i sporządzania inwentury. Dlatego należy się wszystkie rachunki skrzętnie chować i w książkach zanotować, jak również wszelkie wpływy i wydatki zachodzące w przedsiębiorstwie książkować. Tak bowiem uporządkowane książki są najlepszą obroną przy sprawiedliwem opodatkowaniu.

Cechy w przeszłości i w przyszłości

Niepotrzebne niepokojenie.

Wśród rzemieślników powstał zrozumiały niepokój co do przyszłości cechów, niepokój, sztucznie zresztą potęgowany przez gazety, nieprzychylnie odnoszące się do obecnego rządu.

Jeżeli piszę zrozumiały niepokój, to dlatego, że termin wprowadzenia w życie ustawy jest bliski, a rzemieślnicy niewiele konkretnych rzeczy narazie dowiedzieć się mogli.

Przepisy wykonawcze do Ustawy są zresztą tak obszerne, że szczegółowe omówienie wymaga głębszego ujęcia.

Najwięcej niepokoju narobiono w stosunku do cechów. Nie wiedzieć skąd zaczerpnięto informacyj, tłomaczących, że z dniem 16 grudnia wszystkie cechy zostaną zlikwidowane. To jest nonsens.

W myśl Ustawy Przemysłowej z dniem 7-go czerwca 1927 r., a która weszła w życie z dniem 15 grudnia, istniejące w dniu tym cechy i korporacje, utworzone na zasadzie postanowień ustaw przem., winny w terminie 6-miesięcznym uchwalić i przedstawić do zatwierdzenia nowe statuty, odpowiadające przepisom tego rozporządzenia. Tak brzmią przepisy Ustawy! Gdzie tu mowa o likwidacji z dniem 15 grudnia?

A dalej wynika z przepisów ustawy, że przekształcone w ten sposób cechy są przeto dawnemi korporacjami cechowemi, działającemi jednak na podstawie nowego statutu. Przy takiem więc przekształceniu się cechu nie ma mowy o rozwiązaniu cechu, a tem mniej o zastosowaniu art. 98 Ustawy, tj. likwidacji. Likwidacja cechu może nastąpić w tym wypadku, o ile cech w przepisanym terminie półrocznym nie przedłoży uchwalonych nowych statutów.

Rzuca się hasła i fantazje niczem uzasadnione. Leje się łzy z powodu rzekomego zrywania z przeszłością cechów, z tradycją itp. Gdzież o tem jest mowa? Wyżej przytoczone ustępy Ustawy są chyba jasne. Czyż zamiana statutu, nawet w obecnym wypadku bardzo nieistotna, to coś strasznego? Czy nie działo się to z biegiem czasów wiele razy? Czyż istnieje jakikolwiek stary cech, który się rządzi jeszcze statutami z wieku 14-go czy 15-go?

Mówiąc tak poprostu, nabieranie jest tu zbyt oczywiste, ażeby rozumny rzemieślnik mógł wierzyć w to wszystko.

Rozumiem, że względy techniczne nie pozwoliły uprzystępnić jeszcze szerokiemu ogółowi wszelkich szczegółów przepisów wykonawczych z tego choćby względu, że wprowadzenie Ustawy, a zwłaszcza takiej jak przemysłowa, to odpowiedzialna i trudna rzecz. Wszystko chce być szczegółowo obmyślone i życiowo przystosowane. Dlatego temwięcej powinni niepowołani odsunąć swe ręce od rzeczy, której nie rozumieją.

Wolne czy przymusowe cechy.

Sprawa wolnych i przymusowych cechów była podczas konferencji kół rzemieślniczych w Ministerstwie Przemysłu i Handlu przedmiotem ożywionej, a nawet zaciętej dyskusji. Wśród rzemiosła byli zwolennicy jednej i drugiej zasady. Rzemieślnicy b. Kongresówki byli za wolnymi cechami, a to ze względu na to, ażeby przez wprowadzenie cechów przymusowych nie być zmuszonymi przyjmować do cechów żydów. Błędnem w ich żądaniu było domaganie się możliwości tworzenia cechów drugich w jednym i tym samym okręgu.

Rzemieślnicy z Małopolski, przyzwyczajeni do systemu przymusu, a więc patentów, koncesyj itp., domagali się tylko przymusowych cechów. Rzemieślnicy byłej dzielnicy pruskiej, znając i przymusowe i wolne cechy, godzili się na jedne i drugie, pozostawiając dowoli zainteresowanym, jaką formę cechu dla siebie uznają za najlepszą.

(Dokończenie w następnym numerze).

Czcionkami Drukarni W. Tomaszewskiego Poznań ul. Strzałowa 2a.